

23 maja. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

Czytanie (Dz 18,23-28)

Czytanie (Dz 18,23-28)

Paweł zabawił w Antiochii pewien czas i wyruszył, aby obejść kolejno krainę galacką i Frygię, umacniając wszystkich uczniów. Pewien żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, człowiek uczony i znający świetnie Pisma, przybył do Efezu. Znał on już drogę Pańską, przemawiał z wielkim zapałem i nauczał dokładnie tego, co dotyczyło Jezusa, znając tylko chrzest Janowy. Zaczął on odważnie przemawiać w synagodze. Gdy go Pryscylla i Akwila usłyszeli, zabrali go z sobą i wyłożyli mu dokładnie drogę Bożą. A kiedy chciał wyruszyć do Achai, bracia napisali list do uczniów z poleceniem, aby go przyjęli. Gdy przybył, pomagał bardzo za łaską Bożą tym, co uwierzyli. Dzielnie uchylał twierdzenia żydów, wykazując publicznie z Pism, że Jezus jest Mesjaszem.

Psalm (Ps 47,2-3.8-10)

Pan Bóg jest królem całej naszej ziemi

Wszystkie narody klaskajcie w dłonie,
radosnym głosem wykrzykujcie Bogu,
bo Pan Najwyższy jest straszliwy,
jest wielkim Królem nad całą ziemią.

Gdyż Bóg jest Królem całej ziemi,
hymn zaśpiewajcie!
Bóg króluje nad narodami,
Bóg zasiada na swym świętym tronie.

Połączyli się władcy narodów
z ludem Boga Abrahama.
Bo możni świata należą do Boga:
On zaś jest najwyższy.

Aklamacja (J 16,28)

Wszedłem od Ojca i na świat przyszedłem, znowu opuszczam świat i wracam do Ojca.

Ewangelia (J 16,23b-28)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje. Do tej pory o nic nie prosiliście w imię moje: Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna. Mówiłem wam o tych sprawach w przypowieściach. Nadchodzi godzina, kiedy już nie będę wam mówił w przypowieściach, ale całkiem otwarcie oznajmię wam o Ojcu. W owym dniu będziecie

prosić w imię moje, i nie mówię, że Ja będę musiał prosić Ojca za wami. Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wyście Mnie umiłowali i uwierzyli, że wyszedłem od Boga. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca”.

O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię:

"Do tej pory o nic nie prosiliście Ojca w imię moje". Słowa, które uczniowie usłyszeli w przeddzień męki Pana Jezusa, mogą jeszcze dzisiaj odnosić się do niektórych z nas. Przecież nie tylko chrześcijanie powierzają Bożej Opatrzności siebie i swoich bliźnich, modlą się o zdrowie oraz o pomyślność i pokój w swojej rodzinie. Wtedy modlimy się w imię Jezusa, kiedy prosimy Boga o owoce Jezusowej męki i zmartwychwstania, a więc kiedy modlimy się o odpuszczenie grzechów własnych i cudzych, o wzrost w łasce dla siebie i nie tylko dla siebie, o dary Ducha Świętego, o życie wieczne. Pan Jezus bardzo nas zachęca do tego, żebyśmy się modlili w Jego imię: "Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna".

Zatem jeśli ktoś jest katolikiem, ale praktycznie zapomniał o tym, że istnieje sakrament pokuty, albo też sam już nie bardzo wie, czy naprawdę wierzy w życie wieczne, dzisiejsza Ewangelia stawia go przed wielkim pytaniem: Czy ty naprawdę wierzysz, że Jezus jest Zbawicielem. Bo może ty swoją wiarę traktujesz tylko jako ogólne powierzenie się Bożej Opatrzności? A przecież Pan Jezus po to umarł na krzyżu, żeby uwolnić nas od naszych grzechów i doprowadzić nas do życia wiecznego. I o to przede wszystkim powinniśmy prosić Ojca w Jego imię.

Bardzo tajemniczo brzmią następne słowa Pana Jezusa, że kiedy

nauczmy się już prosić Ojca w Jego imię, wtedy On nie będzie musiał prosić Ojca za nami. Szukając sensu tej wypowiedzi, musimy pamiętać o słowach Apostoła Jana, że "mamy Rzecznika wobec Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, który stał się ofiarą przebłagalną za nasze grzechy" (1 J 2,1n). Podobnie czytamy w Liście do Hebrajczyków (7,25), że Chrystus "zawsze żyje, aby się wstawiać za nami". O tej modlitwie Chrystusa za nas mówi się również w Liście do Rzymian (8,34), że On "zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami".

Co zatem znaczą te słowa, że kiedy nauczmy się modlić w imię Chrystusa, wtedy On nie będzie musiał prosić Ojca za nami? Odpowiedź wydaje się prosta. Można być na zewnątrz Chrystusa, a można - dzięki Duchowi Świętemu - być złączonym z Chrystusem. Kiedy Duch Święty spaja nas z Chrystusem w jedno, wtedy my sami bierzemy udział w wiekuistym wstawianiu się Chrystusa i za nas samych i za cały świat. Dlatego mówi Pan Jezus, że wówczas Ojciec Przedwieczny miłuje nas szczególnie: "Albowiem Ojciec sam was miłuje, bo wyście Mnie umiłowali i uwierzyli, że wyszedłem od Boga".